Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

# NOWINY KRAJOZNAWCZE

## Tygodnik

## Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej

Nr. 6 | KRAKÓW, 14 LUTEGO 1932 R. | Rok II.

# ZWYCZAJE PODCZAS KARNAWAŁU I ŚRODY POPIELCOWEJ w LUBORZYCY pow. MIECHÓW woj. KIELECKIE.

W Polsce jak i w wielu innych krajach, istnieje dużo zwyczai i obyczai, które obchodzimy w ciągu każdego roku. W każdej niemal okolicy Polski bywają te zwyczaje cokolwiek inaczej obchodzone, niejednokrotnie bardzo ciekawie. Najwięcej kultywuje i obchodzi je lud wiejski, a wioski polskie są jakby skarbcami, gdzie te zwyczaje i obyczaje są przechowywane. Najciekawsze, są z okresu świąt Wielkanocnych i Bożego Narodzenia. Okres po Bożem Narodzeniu zaczynający się 27 grudnia a kończący się w Popielec, nosi w języku ludowym nazwę „Mięsopusty lub Niesopusty", a ostatni tydzień Mięsopustu nazywa się tłustem tygodniem; nazwa „Zapusty" bardzo rzadko bywa używana. Okres ten ma też sobie właściwe zwyczaje i obyczaje.

Istnieje starodawny zwyczaj, że w trzeci dzień po weselu, odbytem w czasie karnawału, niektórzy goście weselni przebierają się za tak zwanych „dziadów"; kobieta wkłada ubranie mężczyzny, a mężczyzna kobiety. Odzież ta jest podarta i nieporządna. Tak przebrani biorą koszyki i idą na wieś. Chodzą oni do tych domów, z których ktoś brał udział w uczcie weselnej i proszą o wsparcie. „Dziadom" tym towarzyszy zawsze gromada dzieci, które ciekawie im przyglądają się. Ludzie zazwyczaj dają im jajka, ser, masło a niekiedy i kury. Gdy już dziady nazbierają dużo różnych rzeczy do jedzenia, wtedy przynoszą je do domu, w którym przed trzema dniami bawili się na weselu i goszczą się temi rzeczami, potem tańczą i śpiewają do północy.

Jest to zwyczaj obecnie już bardzo rzadko obchodzony, w dawnych czasach, zaś był bardzo rozpowszechniony Obchodzono go bardzo wesoło. Starsi ludzie opowiadają sobie pewien wypadek, który zdarzył się podczas chodzenia „dziadów weselnych" po domach. Mianowicie podczas nieobecności rodziców dziewczynka, która została w domu, wędziła kiełbasę. Właśnie w dniu tym chodziły „dziady" i przyszły do tego domu. Ledwo wstąpili w progi domu, gdy poczuli zapach wędzonej kiełbasy mówią: „O jaktyzto pochnie kiełbasa, a dla kogóz to wędzis te kiełbase"? zapytują dziewczynkę; ona nie namyślając się długo mówi; „A tak, dla wygody". Dziad usłyszawszy to rzekł „A to dobrze, przecie jo jestem Wygoda". Dziewczynka więc dała dziadowi kiełbasę, ponieważ nie zrozumiała słów, „dla wygody" tylko myślała o wygodzie jako o człowieku tego nazwiska. Tak to dziady weselne oszukują ludzi i wyzyskują ich.

Drugim zwyczajem obchodzonym bardzo rzadko w naszej wiosce, jest zwyczaj przebierania się w czasie „ostatków". Chłopcy i dziewczęta przebierają się za cyganki, kominiarzy dziadów i t. p. Gdy nadejdzie wieczór chodzą do domów gdzie dostają pączki, chrósty i wędlinę, poczem niosą to do jednego domu i tam się bawią.

Popielec w języku ludowym nosi nazwę „wstępnej środy". Z dniem tym są także związane różne zwyczaje. I tak gospodynie wiejskie, które siały konopie i wyrabiały płótno, rokrocznie w Popielec po nabożeństwie, zbierały się w jednym domu piły i tańczyły „na konopie". Gościły się resztkami pączków z ostatków, i innemi przysmakami. Specjalnie jedzono dużo jajek, „aby udały się konopie". Częstowano się także wódką, i gdy już wszyscy byli dobrze podpici, zaczynali tańczyć i śpiewać Wszystko, co żyło musiało tańczyć, nawet chorzy, gdyż inaczej konopie nie udały by się.

Jeżeli zdarzył przypadek, że był kto chory w domu, wówczas musiał wstać z łóżka i trzymając się krawędzi musiał tańczyć, gdyż tak nakazywał zwyczaj. Przy tańcu śpiewano różne piosenki np.:

Moja żona sukni nimo
ale będzie miała!
uprzędziła trzy przędziona
i do tkacza dała hop! sa! sa!

Podczas spożywania jajek śpiewano znowu tak: „Niech konopie będzie nie kosmate, lecz włochate". Innym zwyczajem obchodzonym w Środę popielcową, było zbieranie się na wspólną zabawę rzeźników, którzy w Popielec obchodzili ostatki, ponieważ przedtem nie mieli czasu.

Zwyczaje te obecnie zanikają, rzadko gdzie zdarza się by je obchodzono.

WALCZAKÓWNA ANNA
Sem. Ż. Św. Rodziny
w Krakowie.

---

**Już czas najwyższy wyrównać prenumeratę za poprzednie numery!!!**

# OD REDAKCJI.

## (Okólnik).

Wobec ustawicznych zapytań i interpelacji, kto może nadsyłać wypracowania do N. Kr., oraz jaka ma być ich treść, podajemy niniejszem do wiadomości że:

1) Do N. Kr. mogą nadsyłać wypracowania wszyscy czytelnicy, powinni zaś, wszyscy członkowie kół kraj.

2) Wypracowania powinny być czytelne, pisane jednostronnie, (do druku) podpisane pełnym imieniem i nazwiskiem, z podaniem dokładnego adresu (jeżeli autor nie życzy sobie opublikowania jego nazwiska, winien to zaznaczyć)

3) W myśl uchwały Rady Opiekunów Kół Kraj., wypracowania uczniów winny być opatrzone podpisem odpowiedniego opiekuna koła kraj., do którego należy, jeżeli takowego zaś niema, podpisem dyrekcji danego zakładu względnie profesora wyznaczonego przez dyr. W razie jakichkolwiek trudności z tem związanych należy dyrekcję objaśnić o powyższem okólniku!

4) Treść wypracowań może być albo czysto krajoznawcza, to są opisy uroczystości, tradycyj, zwyczajów, obyczajów, sprzętów, rzeźby, malarstwa, architektury, muzyki, dalej językoznawstwa i psychologji zarówno całej grupy ludzi jakoteż i jednostki.

Kilka przykładów na tematy kraj.:

uroczystości: „Chodzenie na odpusty"
tradycja : „Łamanie się opłatkiem"
„Dziewosłęby"
zwyczaje : „Chodzenie ze Szopką"
obyczaje : „Śmiguśniki", „Siuda Baba"
sprzęty : Warsztaty tkackie, meble, siatki na ryby i ich wyrób. (drobiazgowe omówienie wszystkich szczegółów)
rzeźba : „Wyroby figurek w powiecie x"
malarstwo : „Cechy malarstwa kapliczkowego"
architektura: „Budowa domów na podhalu" (wyczerpujące wiadomości o rodzaju materjału budulcowego, sposobie układania bali i t. d.
Muzyka : „Melodje rusińskie"
Instrumenty muz.: „Na czem grają bacowie na halach"?
Językoznawstwo: „Kilka słów o języku kaszubskim"
Z psychologji: „Estetyka w w charakterze górala z podhala i kaszuba.

Tematy z zakresu literatury, związane z krajoznawstwem a nie krajoznawcze, z dziedziny sportowej, humorystyczne i cały szereg innych są bardzo mile widziane!!! Tematy do wypracowania: „Nasz hymn krajoznawczy" i melodja ze słowami: Co krajoznawca powinien widzieć w drugim człowieku (studjum psycholog).

Idea społeczna w krajoznawstwie. Jak stałem się krajoznawcą?

REDAKCJA.

# Z ZAWODÓW NA BIEŻNI NARCIARSKIEJ W BESKIDZIE ZACH. URZĄDZONYCH PRZEZ C. S. KL. T. 2-3 II. 1932

Pociąg unosi nas do Zwardonia. Za Suchą pojawiają się płaty śniegu — zwiększając się w dol. rzeki Soły. Jesteśmy u stóp Beskidów Zach.; nie głucho jest tu wcale. Pogoda mniej kapryśna niż gdzieindziej, a śnieg nieznający ciepłego podmuchu halnego wiatru, oddawna już okrył hale, grubym białym kożuchem osiadł na drzewach, tworząc malowniczą okiść. Cały Śląsk chętnie odwiedza te urocze zakątki Beskidu Zach., by upić się górskiem powietrzem i pędem.

Cała nasza „paka" rozsiadła się powyżej skoczni na kwaterze - gdzie pulsowało życie rano i wieczór. Dni dwa pierwsze poświęciłem na „wygładzenie" telemarków, kristjanji, odskoków i t. p. u swych uczniów, raczej nie uczniów jak młodych asów narciarstwa. Ślicznie spisali się - „wycinali" tak na śniegu świetnie wszystkie prawie sztuczki że wprawiali w podziw widzów licznie przybyłych w tym dniu do Zwardonia w liczbie około 2 tys. Zbliża się dzień zawodów zorganizowanych przez (K. Kr.) C. S. K. T. Zbieramy się razem wieczorem na naradę - omawiamy przy świetle lampy naftowej nasz „Jasny dzień" - zapada decyzja - stajemy do biegów na 18 km i 24 w komb. Smarujemy narty czem? jeden radzi: Bilgeri, hardt, dürschmidt, mix, parafina... drugi: Skares, dünciger, pappschne, gumę, fliskę, klister... inny znów: Sohm, Hanga, wosk, FF. i t. p. Z uśmiechem polecam wszystkim Radion, sam pierze to może też i jedzie - lub prędzej powrót do domu i spalenie desek.

Pięknie uśmiechnęło się słonko, ale tylko na chwilę, by wzbudzić w nas otuchę i wiarę w zwycięstwo. Idziemy żwawo ku mecie - Staję z Nr. 7 bo jest on dla niej szczęśliwy może i mnie sprzyja. Jesteśmy na jednej linji razem - stare i młode wilki śnieżne, oszroniałe wygi, wyjadacze naszlaków śnieżnych. Trasa biegnie w kierunku szczytu Wielkiej Raczy, która to rozciąga się północnie od przełęczy Ujsolskiej po Zwardońską. Staje zawodników około 17 - Starter dał znak... zerwałem się z miejsca do biegu, zaciąłem nerwowo zęby i dzieląc sylaby W a a n - dał susa w dół - Adaś i Zbyszek idą za mną. Jadą dalej Niemcy a w końcu trzech Czechów.

Bez drgnień i wahań niosą nas deski w smugach pyłu śnieżnego. Leży na nich przecież siedm gatunków czarnej trucizny - urągającej bieli śnieżnej szaty. Zaczynają nas pociągać dwaj zawodnicy z Bielsk. Gimn. - mkną wprost na linję lasu - wyprzedzają nas o jakieś 20 m. Suniemy tuż za sobą - Adaś idzie dość dobrze - W zawrotnym pędzie kieruję się w bok poprzecznym skokiem tuż koło punktu kontrolnego

na 12 km. Nie zmiejszamy wcale szalonego tempa jazdy - przesadzamy w locie małe świerki i wydmy śnieżne - Jeden już przysiadł za nami tuż koło pniaka - O jednego mniej - Teraz jeszcze drugi - Szus w Holweg! U wylotu Kristjanja i mkniemy dalej nagim grzbietem mając już za sobą obu. Adama wyprzedza Zbyszek o jakieś 10 m. bo zaczyna „puchnąć". Wtem Nr 14 błysnął nam koło oczu - Ładny koniec - djabła konkurencja - ciągniemy już ostatkiem sił - na 17 km zdobywam się sam na szus pod sam las, szus wyprzedzający jestem już przed nim - mijają szybko minuty końcowe, dochodzę pierwszy, za mną Zbyszek o jakieś 200 m potem Niemcy Adam i Czesi. Brawa! okrzyki Skoll Eljen! Heil! Nazdar towarzyszą nam stale.

Wieczorem bankiet narciarski u Fenermana w „Stanicy C. Kl. T., a jednak magiczna liczba i syllaby Waan - daa.

Wł. Hajdukiewicz.

# KRONIKA.

## ODPOWIEDŹ NA ANKIETĘ:

### „Jak pracuje nasze Koło Krajozn."?

Nasze Kółko Krajoznawcze stara się przedewszystkiem pracować, by poznać jak najlepiej nasz kraj, nasz Kraków i jego okolice. Dlatego członkowie Kółka mają rozmaite pogadanki z wyświetlaniem, bo te obok wycieczek najbardziej ułatwiają poznanie dalszych okolic. Kółko Krajoznawcze stara się o różne książki, żeby członkowie czytali; kupuje „Orli Lot" i „Nowiny Krajozn.". Drukuje „Naszą Radość", bo ona zachęca nas, byśmy jak najwięcej pisali do naszej gazetki, a przez to należeli do Koła Krajozn. Ja, jako członek, chciałbym jak najwięcej robić. Staram się też pisać jak najwięciej do „Naszej Radości", bo jako mały członek nie umiem inaczej, a mam wrażenie że kiedyś będę mógł i będę umiał.

Sękowski Z. uc. kl. V c. szk. Św. Wojc.

## Z Koła Krajozn. im. Br. Piłsudskiego przy Państw. Gimn. VII im. A. Mickiewicza w Krakowie.

Na odbytem ostatniem Walnem Zebraniu wybrany został zarząd z kol. E Gawłem jako prezesem na czele, Komisja Kontrolująca z kol. B. Klimaszewskim, jako przewodniczącym i Komisja Imprezowa z kol. Karolem Müllerem jako prezesem.

Na licznych zebraniach członków Koła wygłosili referaty: Pelczar F.: „Miejsce urodzenia T. Kościuszki", Gaweł E.: „Ochrona przyrody", Müller K.: „Zabytki krakowskie", Pietsch T.: „Kalwarja Zebrzydowska". Referat organizacyjny p. Czarneckiego, b. prezesa K. K., oraz odczyt p. prof. K Urbańskiego p. t. „Walka o niepodległość Śląska".

Niezależnie od zebrań ściśle wewnętrznych, Koło brało udział w zebraniach Zrzeszenia K. K. Członkowie Koła brali żywy udział w urządzaniu

wystaw, oraz regularnie odsyłali wypełnione kwestjonarjusze do „Orlego Lotu". W łonie Koła działałaSekcja fotograficzna pod kierownictwem kol. Z. Trojanowskiego, która powiększyła ilość zdjęć fotograf. z 147 na 253, oraz niejednokrotnie użyczała swych zdjęć p. prof. L. Węgrzynowiczowi, redaktorowi „Orlego Lotu". Urządzono zostało z inicjatywy kol. Müllera przedstawienie kinowe, które przyniosło 132 zł dochodu.

Komisja Imprezowa zbiera materjały krajoznawcze w celu wydania jednodniówki. Koło urządziło również cykl wycieczek po Krakowie. Koło jest posiadaczem dość dużego stosunkowo zbioru eksponatów etnograficznych, biblioteki, składającej się z 120 tomów oprawnych. Członków Koło liczy 150. Opiekunem Koła jest p. prof. Urbański. K. Müller.

## Z TARNOWSKICH GÓR.

### Wycieczka geologiczna.

Dnia 23. I. 1932 r., miejscowe kółko krajoznawcze przy Państw. Sem. Naucz. urządziło wycieczkę w okolicę Blachówki. Dzięki starannym poszukiwaniom a po części i bezśnieżnej ziemie, znaleziono mnóstwo skamienielin, oraz kawałków białego iłu (glinki białej). Ostre krawędzie tamtejszych kamieniołomów, przypomniały mi dzikie a zarazem ponure szczyty Tatr. Obserwowaliśmy tu także wydobywanie rudy żelaznej przy pomocy kołowrotka. Zabrawszy swoje całodzienne zdobycze, ruszyliśmy w powrotną drogę. Müller Józef.

# Z KINA.

## KSIĘŻYC W MONTANIE.

(Teatr dźwiękowy „Adria").

Niepoprawne są nasze ajencje filmowe w nadawaniu obrazom polskich nazw. Prosty zazwyczaj i trafny tytuł angielski, musi być koniecznie zamieniony długiem, przeważnie o pokładzie mocno sentymentalnem zdaniem, mało mającem wspólnego ponadto z danym filmem. Przykładem powyższego wyświetlany obecnie film pt. „Księżyc w Montanie".

Bardzo skądinąd dobry ten film wykonany został przez cenionego w Ameryce reżysera Malcolma St. Claira, który doskonale połączył teatralność tematu, z jego walorami kinowemi. W roli tytułowej widzimy znanego już u nas Ricarda Corteza, znakomitego teatralnego odtwórcę ról Shakespeare'a. Na ekranie Cortez ukazuje się stosunkowo rzadko, nie zawodząc jednak nigdy.

W „Księżycu w Montanie" w niezupełnie odpowiedniej roli, daje świetną sylwetkę, naśladując chwilami, sposobem gry Douglasa Fairbanksa, co mu jednak nie ujmuje walorów indywidualnych. Joan Crawford usiłuje nadać swej grze charakter współczesnej Amerykanki, co się jej niecałkowicie udaje. Dorothy Sebestian poprawna. Wystawa i strona techniczna na bardzo wysokim poziomie. Karol Müller.

**Humor...** Jest do sprzedania pierwszorzędny talent sportowy z powodu złamania nogi. X. X.

**Sprawozdanie Koła Krajozn. Turyst. im H. Sienkiewicza w Krakowie za I półrocze r. szk. 1931-32.**

Po powrocie z letnich wędrówek po Polsce i zagranicy, członkowie koła urządzili Świetlicę Zrzeszenia doprowadzoną do nowego wyglądu przez remont wewnętrzny. W Świetlicy Zrzeszenia pięknie przybranej urządzono na polecenie Kuratora K. Kr. prof. LESZKI Walne Zebranie Koła połączone z Herbatką Zapoznawczą, oraz zwiedzeniem Miejsk. Domu Wyciecz Członkowie Koła wzięli czynny udział w Poświęceniu Domu Wycieczkowego, oraz w propagandowych „Wieczornicach Kraj." bądź jako wykonawcy ról, bądź jako słuchacze.

Kol. Petecki wygłosił odczyt pt. „Kajakiem Wisłą na Polskie Morze" bogato ilustrowany zdjęciami fotogr. WP Kurator Koła prof. LESZKO wygłosił dla publiczności oraz młodz. szkolnej odczyt pt: „Z wędrówek po Bałtyku i Kaszubach kajakiem", odczyt ze względu na osobę prelegenta oraz samą treść zgromadził wiele publiczności. Z początkiem października Koło urządziło wycieczkę do Wąwozu Bolchowickiego. W sali teatralnej P. S Ż. urządziło Koło „Wieczornicę Krajoznawczą".

W Instytucie geograf. wygłosił kol. Wł. Hajdukiewicz prezes koła, odczyt ilustrowany wieloma zdjęciami pt.: „Z letniej wędrówki 647 km wzdłuż Karpat". Koło całe zwiedziło „Wystawę Etnograficzną" oprowadzone przez JWP. prof. Dr. Tad. Seweryna. Sekcja wioślarska Państw. Gimn. w Sandomierzu przysłała dla koła dyplom dziękczynny za opiekę wycieczką w Krakowie. Wielu członków przyczyniło się do doprowadzenia do celu wydaw. tygodnika kraj. pt „Nowiny Krajozn." pod opieką JWP. Dr. Skopowskiego.

Koło urządziło własne stoisko turystyczne na tle pięknego namiotu na Wystawie Kół Krajozn. z okazji 25 lecia Pol. Tow. Krajozn. Staraniem koła urządzono „Andrzejka" dla kół krajozn. w Domu Wycieczkowym. Na kilku zebraniach koła (sekcja narciarska) przygotowała wycieczkę 12 dniową na Bukowinę i w Tatry, w programie też był kurs narciarski, który ukończyło 6 członków koła. Członkowie koła (trzej) biorą udział w zawodach narciar. zdobywając I nagrodę. W czasie półrocza koło urządziło 5-dniową wycieczkę narciarską (przez Beskid Zach.) do Zwardonia. Nadmienić należy że Sekcja imprezowa koła pomagała wybitnie przy urządzaniu imprez przez Zrzeszenie K. Kr., oraz brała gościnny udział w imprezach urządzanych przez inne Koła Krajozn.

Z. KIELAWA.

## FUNDUSZ NAGRÓD.

Koleżanka Ita Majerkówna z wezwania kol Władysława Kowalskiego ofiarowała na Fundusz Nagród „N. Kr." książkę Dygasińkiego pt. „Gody życia" i wzywa kol. Pilchównę do kontynuowania łańcucha.

„Nowiny Krajoznawcze"

Kupon

do nabycia jednego biletu po cenie wojskowej w teatrze lub kinie Domu Żołnierza Polskiego ul. Mogilska.

„Nowiny Krajoznawcze"

Kupon

na zniżkę dla jednej osoby do kina „Świt", ul. Straszewskiego 18. Ważny do 21 II 1932 r

„Nowiny Krajoznawcze"

Kupon

na zniżkę do teatru dźwiękowego „Słońce" ul. Lubicz 15, uprawniającą do nabycia jednego fotelu za cenę III-go miejsca.

Ważny do 21. II. 1932 r.

„Nowiny Krajoznawcze"

Kupon

do kina „Warszawy", ul. Stradom 15 upoważniający do nabycia I. miejsca za cenę III, oraz fotelu za II m.

„Nowiny Krajoznawcze"

Kupon

do kina „Promień" ul. Podwale 6, upoważniający do nabycia fotelu za cenę miejsca II, ważny z wyjątkiem niedziel i świąt oraz godziny 7-mej.

„Nowiny Krajoznawcze"

Kupon

zniżkowy dla jednej osoby do teatru dźwiękowego „Adria" ul. Starowiślna 21. Ważny do 21. II 1932 r.

Co grają w kinach

ADRIA: Dwa serca biją w walca takt.
ŚWIT: Gracz w szachy.
SŁOŃCE: Tarzan, władca dżungli
WARSZAWA: O honor
PROMIEŃ: Pokolenie Marka Świdy.
TEATR D. Ż. P.: Góra rezerwiści.

***




„Nowiny Krajoznawcze" wychodzą w każdą niedzielę z wyjątkiem feryj szkolnych.
Cena numeru poj. 10 gr. Z przesyłką przez pocztę: miesięcznie 60 gr. kwartalnie 1.80 zł
Cena ogłoszeń: cała strona 60 zł, mniejsze odpowiednio taniej, najmniejsze 2.50 zł.
Wydawca: Zrzesz. Koło Kr. Szk. w Krakowie w osobie opiekuna Dr Czesława Skopowskiego.
Redaktor: uczeń Stanisław Szpilczyński. Redaktor odpowiedzialny Czesław Kozak.
Redakcja, administracja i drukarnia Kraków, ul. Straszewskiego 22 parter.
[illegible] „N. Kr." pod Zrzesz. C. Skopowskiego. P. K. O. Nr. 412.782